

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 maja 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Wydział Cywilny z siedzibą w P.

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Grażyna Bielicka

po rozpoznaniu w dniu 6 maja 2016 r. w P.

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. D. (1) (PESEL (...))**

przeciwko **Rolniczej (...) w L. (KRS (...))**

o uchylenie uchwał

- 1. oddala powództwo;**
- 2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 377 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.**

SSO Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Powód M. D. (1) w pozwie z 14 listopada 2015 r. wniósł o uchylenie uchwał Walnego Zgromadzenia Członków pozwanej Rolniczej (...) w L. z dnia 31 marca 2007 r. o odwołaniu go z zarządu pozwanej oraz o wykreśleniu go z listy członków, a także o obciążenie pozwanej kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazał, że przez wiele lat był członkiem pozwanej. Niestety w 2006 r. zmuszony był zmienić pracę, jednak nie złożył oświadczenia o wypowiedzeniu członkostwa, gdyż pomimo zmiany pracy pozostał członkiem zarządu pozwanej Spółdzielni. Niedawno dowiedział się o podjęciu uchwały o sprzedaży Spółdzielni, a kiedy zaczął się tym interesować, otrzymał pocztą zwrot udziałów członkowskich. Udał się do Spółdzielni, celem pozyskania informacji o sprzedaży i wówczas wręczono mu wyciąg z uchwały Walnego Zgromadzenia Członków z dnia 31 marca 2007 r. w sprawie zwolnienia wykreślenia z listy członków, gdzie wskazano, że został skreślony z powodu rezygnacji z pracy. Nie miał wiedzy o zgromadzeniu, na którym zapadła uchwała i o jej podjęciu, nigdy mu jej nie doręczono. Kiedy uzyskał odpis z KRS, okazało się, że nie jest członkiem zarządu. Nie miał wiedzy o zgromadzeniu, na którym zapadła uchwała o wykreśleniu go z funkcji członka zarządu i o jej podjęciu, nigdy mu jej nie doręczono. Wobec faktu, że podjęta została uchwała o sprzedaży Spółdzielni, konieczna stała się obrona jego praw. Także dzięki jego pracy majątek Spółdzielni przedstawia określoną wartość. Obecnie próbuje się go pozbawić prawa do udziału w tym majątku. Literalne brzmienie przepisów może pozbawić go roszczenia (upływ terminów), jednak Sąd może nie uwzględnić upływu terminu, skoro nastąpiło to bez jego winy, a utrzymanie uchwały w mocy będzie dla niego głęboko krzywdzące.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa. W uzasadnieniu wskazała, że powód był jej członkiem do 31 sierpnia 2006 r., kiedy to zwolnił się z pracy. Wobec rezygnacji z pracy, na Walnym Zgromadzeniu w dniu 31 marca 2007 r. podjęto uchwałę nr 8 w sprawie zwolnienia – wykreślenia powoda z listy członków „z powodu rezygnacji z pracy w (...) na własną prośbę”. Na tym samym Walnym Zgromadzeniu uchwałą nr 6 udzielono powodowi

absolutorium do 31 sierpnia 2006 r. a uchwałą nr 7 wybrano do zarządu w jego miejsce T. M.. Członkiem zarządu może być jedynie członek Spółdzielni. Od chwili rezygnacji z pracy w Spółdzielni pozwany przestał się interesować jej sprawami a jedynie złożył podpisy pod dokumentami związanymi z wcześniejszym pełnieniem funkcji członka zarządu. W związku z rozwiązaniem stosunku członkostwa, powód nie jest członkiem Spółdzielni i nie był nim na dzień podjęcia uchwały dotyczącej sprzedaży jej majątku. Powód wiedział, że nie jest jej członkiem, ani członkiem jej zarządu. Powód zaczął się interesować jej sprawami dopiero w momencie pojawienia się kwestii sprzedaży jej majątku. Powództwo jest spóźnione w świetle art. 42 § 6 Prawa Spółdzielczego a jednocześnie nie ma podstaw do nieuwzględnienia upływu terminu na podstawie art. 42 § 8 Prawa Spółdzielczego. Z uwagi na postawę pozwanego, który od razu w dniu rezygnacji z pracy zaprzestał świadczenia pracy na rzecz Spółdzielni i interesowania się jej sprawami, powództwo powinno być oddalone także na podstawie art. 5 k.c.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód M. D. (1) został członkiem pozwanej Rolniczej (...) w L. i rozpoczął w niej pracę w 1986 r. W połowie lat dziewięćdziesiątych został wybrany w skład jej zarządu. Posiedzenia zarządu odbywały się średnio raz w miesiącu i powód w nich uczestniczył. Niekiedy dostawał do podpisania dokumenty między posiedzeniami zarządu. Raz do roku w pozwanej Spółdzielni odbywało się walne zgromadzenie członków i do 2006 r. powód zawsze brał w nim udział.

Powód był członkiem pracującym Spółdzielni; był zatrudniony jako kierowca – kombajnista i w warsztacie. Ponieważ był niezadowolony z zarobków, jakie osiągał, znalazł sobie lepiej płatną pracę i 31 sierpnia 2006 r. złożył w biurze zarządu Spółdzielni pismo zatytułowane (...) o treści: „Ja M. D. (1) pracujący w (...) L. zwalniam się z pracy z dniem 31 sierpnia 2006 r. Powodem mojego zwolnienia jest niska płaca”. Po tym dniu powód nie pojawił się już na terenie Spółdzielni, nie wziął udziału w żadnym posiedzeniu jej zarządu, ani w żadnym zgromadzeniu jej członków. Całkowicie przestał interesować się jej sprawami i stan taki trwał aż do 2015 r., kiedy dowiedział się o mającej nastąpić sprzedaży majątku Spółdzielni.

W dniu 24 lipca 2007 r., składając zeznania w charakterze świadka w Sądzie Rejonowym w W. w sprawie I Ns 121/07, powód powiedział: „Do września 2006 r. byłem członkiem (...) i przez 10 lat w latach 1996-2006 r. byłem członkiem zarządu” oraz „Odszedłem ze Spółdzielni, bo dostałem lepszą pracę”.

(dowód: zaświadczenie o zatrudnieniu powoda, k. 7, świadectwo pracy powoda, k. 400, pismo powoda z 31.08.2006 r. w jego aktach osobowych, k. 142, protokół rozprawy przed SR w W., k. 69-70, zeznania świadków A. P. , C. Z. , A. D., k. 194-196, zeznania członków zarządu pozwanej, k. 410-412, zeznania powoda, k. 115 i 409v-410)

Walne Zgromadzenie Członków pozwanej, które odbyło się 31 marca 2007 r., podjęło uchwałę nr 7, którą odwołało powoda z zarządu i w jego miejsce wybrało T. M.. Kolejną uchwałą – nr 8 Walne Zgromadzenie zdecydowało o wykreśleniu powoda z listy członków ze względu na jego rezygnację z pracy w Spółdzielni. W protokole z obrad Walnego Zgromadzenia w podsumowaniu ich wyniku podano, że w skład zarządu wchodzi T. M. w miejsce powoda i że powód 31 sierpnia 2006 r. zrezygnował z członkostwa w Spółdzielni i pracy w zarządzie.

O czasie, miejscu i porządku obrad walnego zgromadzenia wyznaczonego na 31 marca 2007 r. członkowie pozwanej zostali zawiadomieni przez wywieszenie ogłoszeń w trzech miejscach na terenie Spółdzielni.

(dowód: protokół Walnego Zgromadzenia z 31.03.2007 r., k. 108-111, uchwała nr 7, k. 107, uchwała nr 8, k. 72, protokolarz, k. 113, zeznania świadków A. P., C. Z., A. D., k. 194-196, zeznania członków zarządu pozwanej, k. 410-412)

Powód nie brał udziału w Walnym Zgromadzeniu członków pozwanej w dniu 31 marca 2007 r. Pozwana nie umożliwiła mu złożenia wyjaśnień na tym walnym zgromadzeniu przed podjęciem przez nie uchwały nr 8 o jego wykreśleniu. Powodowi nie zostało także doręczone zawiadomienie o wykreśleniu.

(twierdzenia powoda przyznane lub nie zaprzeczone przez pozwaną)

Walne Zgromadzenie Członków pozwanej uchwałą nr 8/2015 z 31 października 2015 r. umocowało zarząd do prowadzenia negocjacji w sprawie sprzedaży całego jej majątku, a uchwałą nr 9/2015 r. z 20 listopada 2015 r. postanowiło sprzedać ten majątek (...) spółce z o.o. w Ł.. Po dowiedzeniu się o zamiarze sprzedania przez pozwaną swego majątku, powód zaczął się interesować tą sprawą i wówczas dowiedział się o odwołaniu go z zarządu i pozbawieniu członkostwa uchwałami z 2007 r. Wówczas, ze względu na korzyści materialne, które spodziewa się osiągnąć w razie uchylecia tych uchwał, powód podjął decyzję o wytoczeniu niniejszego procesu.

(dowód: uchwała nr 8/2015 i 9/2015, k. 73 i 74, zeznania powoda, k. 115 i 409v-410)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o niżej przedstawioną ocenę dowodów.

Zgodnie z art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów fakty powołane przez jedną ze stron i przyznane przez drugą, mając przy tym na uwadze, że przyznania nie nasuwały żadnych zastrzeżeń, także dlatego, że objęte nimi fakty w większości znajdowały potwierdzenie w dowodach. W myśl art. 230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Strony nie wypowiedziały się co do niektórych twierdzeń swego przeciwnika o faktach. W przypadku tych twierdzeń, które nie były kontrowersyjne, gdyż nie były sprzeczne ze stanowiskiem strony nie zaprzeczającej i które korespondowały z wynikami rozprawy, Sąd uznał wynikające z nich fakty za przyznane i przyjął je bez dowodów.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków A. P., C. Z. i A. D.. Są oni członkami i pracownikami pozwanej, a więc pozostają w stosunku zależności od niej, jak też są zainteresowani osobiście i materialnie w korzystnym dla niej wyniku procesu. Mogło to skutkować zarówno niezamierzoną tendencyjnością, jak i celową nieprawdziwością ich zeznań, motywowaną chęcią dopomożenia pozwanej w osiągnięciu korzystnego wyniku procesu. Analiza ich zeznań nie potwierdziła jednak zaistnienia takiej sytuacji. Zeznania te były wyważone i pozbawione emocji, a także spójne i logiczne. Analiza ich treści wskazywała też na to, że były szczere i pozbawione tendencyjności. Nie zawierały nieuprawnionych ocen, stwierdzeń ewidentnie przesadzonych, czy sprzecznych z zasadami wiedzy czy doświadczenia. Świadkowie ograniczali się do odpowiedzi na pytania. Jeśli odnośnie jakiegoś faktu nie mieli wiedzy, wyraźnie to przyznawali i nie próbowała swojej niewiedzy zastępować korzystnymi dla pozwanej domysłami. Sposób składania przez nich zeznań także nie nasuwał wątpliwości, co do ich szczerości. Ponadto zeznania świadków współgrały z pozostałym materiałem dowodowym, w szczególności w znacznym zakresie potwierdzały je dokumenty, jak również zeznania powoda.

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty prywatne, które zostały wyżej wskazane jako podstawa ustaleń. W kontekście całokształtu materiału dowodowego nie budziły one jego wątpliwości co do autentyczności i zgodności treści z prawdą. Powód podnosił wątpliwości, co do prawdziwości niektórych z nich, ale ostatecznie się z nich wycofał (k. 412v). Niektóre z dokumentów zostały dołączone do akt w odpisach poświadczonych za zgodność z oryginałami przez pełnomocnika pozwanego – radcę prawnego. Te poświadczenia korzystały z domniemania prawnego zgodności treści z prawdą (art. 129 § 3 k.p.c. w zw. z art. 244 k.p.c.), które w żadnym wypadku nie zostało obalone.

Z treści zapisów protokołu Walnego Zgromadzenia Członków pozwanej z dnia 31 marca 2007 r. nie wynikało wprost, że uchwała nr 7 została podjęta także w przedmiocie odwołania powoda z zarządu, ale za tym, że tak było przemawiały zeznania świadków w połączeniu z zapisem w protokole, że T. M. został wybrany w miejsce powoda, co oznacza, że najpierw musiało dojść do odwołania tego ostatniego. W oparciu o oryginał protokolarza obrad Walnego Zgromadzenia pozwanej (koperta, k. 113) Sąd doszedł też do przekonania, że w dniu 31 marca 2007 r. podjęto uchwały nr 8, choć jej brak w odpisie protokołu przekazanego sądowi rejestrowemu mógł budzić wątpliwości. Oryginalny protokół w protokolarzu nie budzi jednak zastrzeżeń co do swojej autentyczności i zgodności treści z prawdą. Nie został też przez powoda zakwestionowany.

Sąd ocenił jako w pełni wiarygodny dowód odpis protokołu zeznań powoda w charakterze świadka w Sądzie Rejonowym w W. w dniu 24 lipca 2007 r. w sprawie I Ns 121/07 (k. 70). Nie ma podstaw, aby kwestionować wierność

odzwierciedlenia w protokole treści wypowiedzi powoda w trakcie tej rozprawy. Po pierwsze, protokół ten jako dokument urzędowy stanowił dowód tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.). Urzędowo zaś zaświadczone w nim, że powód złożył zeznania o treści w nim zawartej. Powód nie przeprowadził dowodu przeciwnego. Po drugie, chodzi o zapis dotyczący prostej informacji dotyczącej powoda. Jest więc bardzo mało prawdopodobne, że sędzia przewodniczący dyktując protokół przeinaczył jakoś słowa powoda. Ale nawet, gdyby tak się przypadkiem stało, należy się spodziewać, że spotkałoby się to reakcją powoda, który słyszał, co jest dyktowane i doszłoby do jego interwencji, a w jej konsekwencji do poprawnego zaprotokołowania jego wypowiedzi. Po trzecie, zaprotokołowane słowa powoda są zgodne z jego czynami – sam przyznał, że po 31 sierpnia 2006 r. całkowicie przestał się interesować sprawami spółdzielni i brać udział w jej życiu. Podkreślenia wymaga, że żadnego znaczenia dla oceny wiarygodności protokołu nie miał fakt, że nie został on powodowi odczytany, wbrew nakazowi z art. 273 § 1 k.p.c. Pomijając nawet to, że przepis ten jest w istocie martwy w praktyce sądowej, jego naruszenie w żaden sposób nie przemawiało za niewiarygodnością protokołu.

Strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem sprawy, skutkiem czego dowód z ich zeznań jako źródło poznania prawdy jest najbardziej niepewny. Dlatego też ich zeznania muszą być dokładnie weryfikowane, przede wszystkim przez konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Po takiej ocenie, Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania członków zarządu pozwanej a zeznania powoda za jedynie częściowo wiarygodne. Podstawą dla powyższej oceny zeznań członków zarządu pozwanej było to, że znajdowały potwierdzenie w innych dowodach (dokumentach i zeznaniach świadków) oraz były spójne, logiczne i nie wykazywały sprzeczności z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie sposób tego samego powiedzieć o zeznaniach powoda. W zakresie twierdzeń, że był on poddawany mobbingowi ze strony prezesa pozwanej R. Ł. zeznania powoda były niezgodne z pozostałym materiałem dowodowym. Żaden dowód tego nie potwierdzał, a niektóre mu przeczyły. Twierdzenia powoda w tym przedmiocie były także sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Gdyby prezes pozwanej był mu niechętny (czego mobbing jest wszak ewidentnym przejawem), nie przeszedłby do porządku dziennego nad odejściem powoda z pracy z dnia na dzień, bez wypowiedzenia i to w środku prac polowych. Nie udzieliłby mu też urlopu w sierpniu 2006 r. Zeznania powoda dotyczące jego nastawienia do członkostwa w zarządzie pozwanej po 31 sierpnia 2006 r. były kompletnie chaotyczne i niespójne. Powód najpierw twierdził, że czuł się członkiem zarządu (k. 115v), potem, że się nim nie czuł (k. 410), by za chwilę znowu wrócić do pierwotnej wersji (k. 410). Powód nie potrafił wytłumaczyć, dlaczego czując się członkiem zarządu nie interesował się jego pracami i nie brał w nich udziału (k. 115v). To samo dotyczy też zeznań powoda na temat członkostwa w Spółdzielni.

Sąd oddalił wnioski powoda o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka M. D. (2) (k. 3), gdyż miały dotyczyć okoliczności, które zostały przyznane (por. odpowiedź na pozew, k. 43). Sąd oddalił także wnioski powoda o przeprowadzenie dowodu z zeznań kilkunastu kolejnych świadków (k. 91-92), gdyż okoliczności, które mieli potwierdzić były pozbawione znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Powód wniósł o przesłuchanie tych świadków na okoliczność tego, że pozwana podejmowała działania celem zmniejszenia liczby swoich członków, że dochodziło w niej do sytuacji nie wykreślenia z listy członków osób, które naruszają zasady pracy i skreślenia innych, które nie mogą już pracować. Kwestie te nie dotyczyły w ogóle okoliczności, przyczyn i trybu podjęcia zaskarżonych uchwał i nie miały znaczenia dla oceny, czy są one wadliwe, czy nie.

Sąd zważył, co następuje:

Powód M. D. (1) domagał się uchylenia dwóch uchwał walnego zgromadzenia członków pozwanej Rolniczej (...) w L. z 31 marca 2007 r. o odwołaniu go z zarządu i o wykreśleniu go z rejestru członków. Podstawę prawną jego powództwa stanowił art. 42 § 4 ustawy z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (powoływanej dalej jako prawo spółdzielcze). Stanowi on, że każdy członek spółdzielni lub zarząd może wytoczyć powództwo o uchylenie uchwały. Jednakże prawo zaskarżenia uchwały w sprawie wykluczenia albo wykreślenia członka przysługuje wyłącznie członkowi wykluczonemu albo wykreślonemu.

Zgodnie z § 6 art. 42 prawa spółdzielczego, powództwo o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia powinno być wniesione w ciągu sześciu tygodni od dnia odbycia walnego zgromadzenia, jeżeli zaś powództwo wnosi członek

nieobecny na walnym zgromadzeniu na skutek jego wadliwego zwołania - w ciągu sześciu tygodni od dnia powzięcia wiadomości przez tego członka o uchwale, nie później jednak niż przed upływem roku od dnia odbycia walnego zgromadzenia. Natomiast § 7 art. 42 prawa spółdzielczego stanowi, że jeżeli ustawa lub statut wymagają zawiadomienia członka o uchwale, termin sześciotygodniowy wskazany w § 6 biegnie od dnia tego zawiadomienia dokonanego w sposób wskazany w statucie.

Sześciotygodniowy termin do zaskarżenia uchwały walnego zgromadzenia jest terminem zawitym prawa materialnego, a zatem po jego upływie roszczenie wygasa a on sam nie podlega przywróceniu. Jednakże stosownie do art. 42 § 8 prawa spółdzielczego, sąd może nie uwzględnić upływu terminu, o którym mowa w § 6, jeżeli utrzymanie uchwały walnego zgromadzenia w mocy wywołałoby dla członka szczególnie dotkliwe skutki, a opóźnienie w zaskarżeniu tej uchwały jest usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami i nie jest nadmierne. Ponieważ zacytowany przepis mówi o terminie, o którym mowa w § 6, a ten ostatni przepis przewiduje trzy terminy (sześciu tygodni od odbycia walnego zgromadzenia, sześciu tygodni od powzięcia wiadomości przez członka o uchwale i roku od dnia odbycia walnego zgromadzenia) powstaje wątpliwość, o który z nich chodzi. Zdaniem Sądu, należy uznać, że w tym przypadku słowo termin, mimo liczby pojedynczej, obejmuje wszystkie trzy terminy z § 6. W przeciwnym wypadku trzeba byłoby dokonać wyboru jednego z nich. Trudno zaś znaleźć nie budzące wątpliwości, merytoryczne uzasadnienie dla wyboru któregośkolwiek z tych terminów, a więc dokonany wybór nosiłby cechy arbitralności. Takiego rozwiązania nie sposób zaś zaakceptować. Zwłaszcza, że uznanie, iż chodzi o wszystkie trzy terminy pozwala najpełniej zrealizować cel tego przepisu, którym jest stworzenie swoistego wentylu bezpieczeństwa pozwalającego w szczególnych sytuacjach uniknąć niekorzystnych dla powoda skutków upływu terminu.

O czasie, miejscu i porządku obrad Walnego Zgromadzenia Członków pozwanej z dnia 31 marca 2007 r. jej członkowie zostali prawidłowo zawiadomieni w trybie przewidzianym w § 31 statutu (k. 53). Powód zaskarżył uchwały tego Zgromadzenia, z których jedna wymagała zawiadomienia o jej powzięciu (art. 42 § 7), a druga nie, więc kwestia dochowania terminu do jej zaskarżenia w przypadku każdej z nich przedstawia się nieco inaczej.

Ustawa ani statut pozwanej w brzmieniu obowiązującym w dacie powzięcia uchwały nr 7 nie przewidywały obowiązku doręczania odwołanemu członkowi zarządu uchwały o jego odwołaniu. Zatem sześciotygodniowy termin do zaskarżenia uchwały nr 7 zaczął biec powodowi 31 marca 2007 r. i upłynął bezskutecznie 12 maja 2007 r. Pozew został złożony w dniu 16 listopada 2015 r. a więc ponad osiem lat po terminie.

Zarówno prawo spółdzielcze (art. 24 § 5), jak i statut pozwanej (§ 12 ust. 3 – k. 50), w brzmieniu obowiązującym w dacie powzięcia uchwały o wykreśleniu powoda, przewidywały, że członek wykreślony musi być o tym zawiadomiony na piśmie wraz z uzasadnieniem. Pozwana nie dopełniła obowiązku zawiadomienia powoda o jego wykreśleniu, w związku z czym termin sześciotygodniowy liczony od daty zawiadomienia (§ 7 art. 42 prawa spółdzielczego) w ogóle nie rozpoczął biegu. Niemniej jednak przed wniesieniem pozwu upłynął termin roczny liczony od dnia odbycia walnego zgromadzenia. Miało ono miejsce 31 marca 2007 r., więc termin ten zakończył bieg 31 marca 2008 r., a więc złożenie pozwu nastąpiło ponad siedem lat po terminie.

Powód wnosił o nieuwzględnienie upływu terminu do zaskarżenia uchwał, jednakże nie było ku temu podstaw w świetle przesłanek z art. 42 § 8 prawa spółdzielczego. Są nimi istnienie sytuacji, w której: utrzymanie uchwały walnego zgromadzenia w mocy wywołałoby dla członka szczególnie dotkliwe skutki, opóźnienie w jej zaskarżeniu jest usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami i opóźnienie to nie jest nadmierne. Wymienione przesłanki muszą wystąpić łącznie. Nawet gdyby przyjąć, że utrzymanie w mocy zaskarżonych uchwał wywołałoby dla powoda szczególnie dotkliwe skutki (co jest wątpliwe szczególnie w odniesieniu do uchwały o odwołaniu go z zarządu), to nie sposób uznać, że przekroczenie terminu do wniesienia powództwa jest usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami i że nie jest nadmierne.

Opóźnienie w zaskarżeniu uchwał zostało spowodowane tym, że powód zrezygnowawszy z pracy w pozwanej Spółdzielni całkowicie stracił zainteresowanie jej sprawami. W szczególności nie uczestniczył w pracach zarządu i nie starał się brać udziału w walnych zgromadzeniach. Gdyby zaś przejawiał minimum zaangażowania w tym zakresie, z

pewnością mógłby dochować terminów zaskarżenia obu uchwał. Przede wszystkim jednak nie sposób uznać, że ponad siedmioletnie w przypadku uchwały nr 8 i ponad ośmioletnie w przypadku uchwały nr 7 przekroczenie terminu nie jest nadmierne. Za nie nadmierne można byłoby uznać przekroczenie terminu o jakiś ułamek jego długości. Natomiast w sprawie wchodziło w grę podjęcie czynności po upływie czasu stanowiącego więcej niż siedmiokrotność rocznego terminu zaskarżenia uchwały nr 8 i niemal siedemdziesięciokrotność sześciotygodniowego terminu zaskarżenia uchwały nr 7. Takie przekroczenie terminów jest rażąco duże, a więc i nadmierne.

Wyżej wykazany brak podstaw do nieuwzględnienia upływu terminów do zaskarżenia uchwał oznaczał, że zakończenie ich biegu spowodowało wygaśnięcie materialnych roszczeń powoda o ich uchylenie. Już tylko z tego względu powództwo podlegało oddaleniu. Podkreślenia jednak wymaga, że było ono także merytorycznie nieuzasadnione.

Po nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 3 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 122, poz. 1024), która weszła w życie dnia 22 lipca 2005 r., w przypadku sprzeczności z prawem uchwały walnego zgromadzenia prawo spółdzielcze przewiduje ogólną sankcję nieważności uchwały *ex lege* (art. 42 § 2 prawa spółdzielczego). W tym wypadku przysługuje więc tylko powództwo o stwierdzenie nieważności uchwały oparte na art. 189 k.p.c. Natomiast powództwo o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia przysługuje tylko wtedy, gdy opiera się na sprzeczności uchwały z postanowieniami statutu, bądź dobrymi obyczajami lub gdy uchwała godzi w interesy spółdzielni albo miała na celu pokrzywdzenie członka - art. 42 § 3 prawa spółdzielczego (por. wyroki Sądu Najwyższego z 11 czerwca 2008 r., V CSK 33/08, OSNC-ZD 2009/2/51 i z 26 listopada 2010 r., IV CSK 269/10, nie publ., dostępny w zbiorze Lex).

Niezgodność uchwały z prawem może polegać na naruszeniu prawa materialnego lub wynikać z uchybień formalnych dotyczących warunków i trybu jej podejmowania. Uchwała nr 8 zarówno naruszała prawo materialne, jak i była formalnie wadliwa. Wykreślenie członka spółdzielni może nastąpić tylko, gdy nie wykonuje on swoich obowiązków statutowych z przyczyn niezawinionych (art. 24 § 3 prawa spółdzielczego). W sposób oczywisty nie jest to przypadek powoda. Zrezygnował on z pracy w Spółdzielni, bo był niezadowolony z warunków finansowych, a nie dlatego, że z przyczyn od siebie niezależnych stracił możliwość jej wykonywania. W stosunku do niego zachodziły więc podstawy do wykluczenia go ze Spółdzielni z powodu niewykonywania statutowego obowiązku pracy (§ 9 pkt 5 statutu), a nie do jego wykreślenia. Ponadto ustawowym obowiązkiem pozwanej było umożliwienie powodowi (art. 24 § 4 prawa spółdzielczego) złożenie wyjaśnień na walnym zgromadzeniu, na którym miała być głosowana uchwała w przedmiocie jego wykreślenia. Pozwana tego obowiązku nie dopełniła, a niewątpliwe było to uchybienie tego rodzaju, że mogło mieć wpływ na treść uchwały. Jak z powyższego wynika, uchwała nr 8 jest sprzeczna z prawem, a w związku z tym nie podlegała ona uchyleniu a jedynie może być stwierdzona jej nieważność.

Zaznaczyć trzeba, że bez znaczenia jest fakt, że uchwała nr 8 jest także sprzeczna z postanowieniami statutu, co jest przesłanką uchylenia uchwały w świetle art. 42 § 3 prawa spółdzielczego. Oczywiście jest bowiem, że bezwzględna nieważność, zachodząca z mocy prawa - art. 42 § 2 prawa spółdzielczego, wyprzedza nieważność względną, orzecaną na podstawie art. 42 § 3 prawa spółdzielczego. Oznacza to, że powództwo o uchylenie tej uchwały było bezprzedmiotowe i także z tego powodu podlegało oddaleniu.

W przypadku uchwały nr 7 przyczyną merytorycznej bezzasadności powództwa było to, że nie zachodziły podstawy do jej uchylenia. W oparciu o dokonane w sprawie ustalenia należało uznać, że uchwała nie była sprzeczna z postanowieniami statutu, czy dobrymi obyczajami, a także nie godziła w interesy pozwanej ani nie miała na celu pokrzywdzenie powoda. Po 31 sierpnia 2007 r. powód zupełnie przestał zajmować się sprawami Spółdzielni, nie pojawiał się na jej terenie, nie uczestniczył w pracach zarządu, nie interesował się nimi, przestał wykonywać wszelkie statutowe obowiązki członka spółdzielni. W tej sytuacji odwołanie go z zarządu i powołanie w jego miejsce innej osoby było w pełni usprawiedliwione.

Powództwo było nieuzasadnione merytorycznie także z jeszcze jednego istotnego powodu. W ocenie Sądu pismo powoda z 31 sierpnia 2006 r. zatytułowane (...) (k. 60) stanowiło w jego intencji nie tylko wypowiedzenie stosunku

pracy, ale również wypowiedzenie członkostwa w Spółdzielni i co za tym idzie, rezygnację z pracy w zarządzie. Za takim wnioskiem przemawiają dwa istotne argumenty.

Po pierwsze, jest to treść zeznań powoda złożonych przez niego 24 lipca 2007 r. w charakterze świadka przed Sądem Rejonowym w W. w sprawie I Ns 121/07. W zeznaniach tych powód jednoznacznie przedstawił siebie jako byłego członka Spółdzielni i byłego członka jej zarządu. Wskazał przy tym, że był członkiem pozwanej do września 2006 r. Tak więc w jego świadomości wrzesień 2006 r. łączył się z ustaniem członkostwa. Jedynym zdarzeniem z tego okresu, które mogło wywołać u niego takie przekonanie, jest złożenie pisma z 31 sierpnia 2006 r. Podkreślenia przy tym wymaga, że z uwagi na dużą wagę tej sytuacji dla powoda (było to rozstanie z wieloletnim pracodawcą) i stosunkowo krótki okres, jaki upłynął między nią a złożeniem zeznań, nie sposób przyjąć, aby zeznając powód mógł jej nie pamiętać lub zasadniczo mylić fakty czy czas ich zaistnienia.

Po drugie, o zamiarze rezygnacji z zasiadania w zarządzie i wypowiedzenia członkostwa świadczy zachowanie powoda po złożeniu pisma z 31 sierpnia 2006 r. To właśnie od tego dnia powód całkowicie stracił zainteresowanie Spółdzielnią: nie pojawiał się na jej terenie, nie interesował się pracami zarządu i nie uczestniczył w nich, nie starał się brać udziału w walnych zgromadzeniach, przestał wykonywać jakiegokolwiek obowiązków członka spółdzielni. Podkreślić trzeba, że przed tym dniem powód normalnie brał udział w pracach zarządu i w życiu Spółdzielni. W tych okolicznościach, w świetle zasad doświadczenia życiowego najbardziej racjonalnym wytłumaczeniem takiej nagłej i radykalnej zmiany postawy powoda jest to, że uważał on, że zrezygnował z członkostwa w Spółdzielni i z zasiadania w jej zarządzie.

Wprawdzie pismo powoda z 31 sierpnia 2006 r. nie zawiera żadnego wyraźnego odniesienia się do kwestii jego członkostwa i zasiadania w zarządzie, ale nie powoduje to niemożności uznania, że dotyczy ono tych zagadnień. Zgodnie bowiem art. 65 § 1 k.c. oświadczenia woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Oświadczenie powoda z 31 sierpnia 2006 r. miało charakter jednostronny, ale złożone zostało pozwanej. Niewątpliwie jest, że w chwili jego otrzymania pozwana nie odczytała go jako wypowiedzenia członkostwa i rezygnacji powoda z bycia członkiem zarządu. Świadczy o tym treść adnotacji uczynionej na piśmie przez ówczesnego prezesa jej zarządu, w której zapisano, że konieczne jest wypowiedzenie przez powoda członkostwa. Poza tym, gdyby pozwana je odczytała jako wypowiedzenia członkostwa, nie podjęłaby zaskarżonych uchwał. Oznacza to, że w chwili składania przez powoda pisma z 31 sierpnia 2006 r. nie było zgody stron, co do jego znaczenia.

Nakazywało to ocenę tego znaczenia w świetle okoliczności, w których zostało złożone, w kontekście zasad współżycia społecznego. Te okoliczności przemawiały zaś za uznaniem pisma za wypowiedzenie członkostwa i w konsekwencji także rezygnację z zasiadania w zarządzie. W tej kwestii należy podkreślić, że jasne było dla obu stron, że oświadczenie powoda z 31 sierpnia 2006 r. zmierza do całkowitego zakończenia jego aktywności w Spółdzielni. To, że taki był zamiar powoda jasno wynika z tego, co już wyżej powiedziano. Natomiast w przypadku pozwanej świadczy o tym treść dokonanej na piśmie powoda adnotacji ówczesnego prezesa zarządu pozwanej. Zatytułowana jest ona „Sprawy do załatwienia” i dotyczy zagadnień związanych nie tylko z zakończeniem przez powoda pracy, ale również członkostwa w Spółdzielni (jeden z zapisów brzmi „wypowiedzenie członkostwa”). Treść tej adnotacji prowadzi do wniosku, że pozwana trafnie odczytała intencje powoda, a nie uznała pisma za wypowiedzenie członkostwa tylko dlatego, że nie zawierało wyraźnego oświadczenia w tym zakresie. W tych okolicznościach względ na zasadę słuszności jako jedną z zasad współżycia społecznego nakazywał uznać pismo powoda z 31 sierpnia 2006 r. za wypowiedzenie członkostwa. Byłoby bowiem sprzeczne z poczuciem słuszności, aby zbędny w tych okolicznościach formalizm pozbawiał oświadczenie powoda jego rzeczywistej treści, jasnej dla obu stron.

Wypowiedzenie przez powoda członkostwa pismem z 31 sierpnia 2006 r. oznaczało, że wygasło ono po upływie 3 miesięcy (por. § 10 ust. 2 statutu pozwanej, k. 49v). Tym samym późniejsza uchwała o jego wykreśleniu była bezprzedmiotowa. Jednakże jej podważanie przez powoda było czynieniem ze swego prawa użytku sprzecznego społeczno gospodarczym przeznaczeniem tego prawa i zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.). Przyznanie członkom spółdzielni prawa do domagania się uchylenia uchwały o ich wykreśleniu ma służyć ochronie stosunku członkostwa i umożliwić przeciwdziałanie wadliwemu jego pozbawieniu. Realizowanie tego prawa przez osobę,

która przed podjęciem uchwały o wykreśleniu skutecznie wypowiedziała członkostwo, jest ewidentnie sprzeczne z przeznaczeniem tego prawa i niczemu nie służy. Ponadto powód w istocie przyznał, że jedynym motywem wytoczenia przez niego powództwa była chęć udziału w podziale kwoty uzyskanej ze sprzedaży przedsiębiorstwa pozwanej. Jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego – zwłaszcza z zasadami słuszności i sprawiedliwości – domaganie się przez powoda uchylenia uchwały o jego wykreśleniu, w sytuacji gdy ma to służyć jedynie jego udziałowi w korzyściach ze sprzedaży majątku Spółdzielni, do którego pomnożenia przez wiele lat w najmniejszym stopniu się nie przyczyniał, a nawet przez sposób rezygnacji z pracy w niej działał na jej szkodę (odejście z pracy w środku prac polowych bez zachowania okresu wypowiedzenia).

Rezygnacja powoda z zasiadania w zarządzie powodowała, że jego odwołanie z tego gremium i zastąpienie inną osobą było w pełni uzasadnione, a żądanie uchylenia uchwały w tym przedmiocie nie mogło być skuteczne.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w punkcie 1 wyroku.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął w punkcie 2 wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c. obciążając powoda jako przegrywającego obowiązkiem zwrotu pozwanej poniesionych przez nią kosztów procesu, na które składały się wynagrodzenie radcy prawnego i opłata skarbową od pełnomocnictwa. Wysokość wynagrodzenia radcy prawnego Sąd ustalił na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

SSO Marcin Garcia Fernandez